

Sygn. akt V ACa 87/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Wiesława Namirska (spr.)
Sędziowie :	SA Zofia Kołaczyk SO del. Grzegorz Misina
Protokolant :	Mirosław Kruk

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa U. M.

przeciwko M. M.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 30 listopada 2015 r., sygn. akt II C 167/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;
3. przyznaje radcy prawnemu K. B. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa złote) zł brutto, w tym kwotę 1.242 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za reprezentowanie powódki z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Grzegorz Misina	SSA Wiesława Namirska	SSA Zofia Kołaczyk
--------------------------	-----------------------	--------------------

Sygn. akt V ACa 87/16

UZASADNIENIE

Powódka U. M. pozwem wniesionym do Sądu Okręgowego w Gliwicach domagała się zobowiązania pozwanego M.M., syna powódki do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie zwrotu na rzecz powódki prawa własności nieruchomości opisanej w Księdze wieczystej Kw Nr (...) Sądu Rejonowego w R., położonej w R. przy ul. (...), składającej się z zabudowanej działki o numerze (...) o powierzchni 880 m⁽²⁾. Ponadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powódka wskazała, że na podstawie umowy darowizny dokonanej w dniu 13 stycznia 2005 r. podarowała swojemu synowi M.M. prawo własności nieruchomości wyżej opisanej, którą otrzymała w drodze darowizny od swoich rodziców, jednakże późniejsze zachowanie pozwanego wobec swojej osoby powódka odczytuje jako rażącą niewdzięczność obdarowanego.

W odpowiedzi pozwany M.M. kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek dopuścił się względem matki i dziadków zachowań mogących być uznanych za akty rażącej niewdzięczności i wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 30 listopada 2015 r. oddalił powództwo

i zasądził od powódki na rzecz pozwanego 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia stanu faktycznego :

Na podstawie umowy darowizny dokonanej w dniu 13 stycznia 2005 r. powódka U. M. podarowała pozwanemu, swojemu synowi M.M. prawo własności nieruchomości opisanej w Księdze wieczystej (...) Sądu Rejonowego w R., położonej w R. przy ul. (...), składającej się z zabudowanej działki o numerze (...) o powierzchni 880 m⁽²⁾. Dla siebie oraz byłego małżonka zastrzegła bezpłatną, dożywotnią i niepodzielną służebność mieszkania, polegającą na prawie zajmowania jednego pokoju znajdującego się na piętrze darowanego budynku. Powódka dokonując darowizny była właścicielką nieruchomości, gdyż w dniu 18 września 1997 r. otrzymała tę nieruchomość w drodze darowizny od swoich rodziców M. Z. i J. Z.. Powyższym aktem notarialnym także ojciec pozwanego a mąż powódki darował swojemu synowi niezabudowaną nieruchomość rolną opisaną w księdze wieczyste Kw Nr (...), położoną na terenie Gminy G., obrębu S., składająca się z działek o łącznej powierzchni 1,0742 ha, która otrzymał na podstawie umowy przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 1.12.1989 r.

Do czasu przepisania domu na spornej nieruchomości mieszkała powódka wraz z rodzicami M. i J. Z. oraz mężem A. M. (1) i pozwanym synem. Powódka rozstała się z mężem A. M. (1) pół roku później. Natomiast z uwagi na liczne konflikty małżeńskie w 2008 r. powódka wystąpiła do Sądu o orzeczenia separacji. Między innymi dlatego, że mąż dopuścił się pobicia powódki w lipcu 2008 r., za co został skazany prawomocnym wyrokiem z dnia 2.03.2010 r. przez Sąd Rejonowy w Malborku na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat. Natomiast w 2011 r. został orzeczony rozwód powódki i jej męża.

W 2012 roku powódka zamieszkała z obecnym konkubentem D. M. w jego domu nad morzem. Powódka znała się z nim od prawie 10 lat. Wówczas w domu nadal mieszkali pozwany wraz z ojcem i rodzicami powódki. W tym czasie opiekowali się rodzicami powódki oraz zajmowali się pracami wokół domu. Wszyscy domownicy wspólnie ponosili koszty utrzymania nieruchomości. Dziadkowie pozwanego w głównej mierze sfinansowali ocieplenie domu, które wykonała firma znajomego M. M.. Jednakże i on partycypował w kosztach remontu. Ponadto po połowie zostało również sfinansowane nowe ogrodzenie wokół nieruchomości. Powódka jedynie od czasu do czasu przyjeżdżała do domu, ale wówczas zaczęły się między nią a pozwanym konflikty. Pozwany miał pretensje do matki, że spotyka się z innym mężczyzną i przez to nie może pogodzić się z ojcem. Natomiast powódka uważała, że jej były mąż nastawił pozwanego przeciwko niej. Gdy powódka przebywała w R. pomiędzy stronami dochodziło do drobnych sprzeczek. Ponadto powódka czuła się niechciana w domu i nie mogła pogodzić się z tym, że pozwany z ojcem bardzo negatywnie

nastawili rodziców do jej nowego partnera, oczerniając go w ich oczach. Nie podobało jej się również, że pozwany wraz z ojcem wygrażali jej, że ją zniszczą, ponieważ mają znajomości na Policji, że kazali jej wynosić się do kochanka, a także czynili wobec niej drobne złośliwości takie jak: utrudnianie korzystania z garażu, z piwnicy, czy łazienki, zabieranie kluczy do tych pomieszczeń oraz pościeli i ręczników.

W 2014 r. powódka wraz z konkubentem przeprowadziła się z powrotem na (...), gdzie D. M. kupił mieszkanie. Od tego czasu powódka była coraz częstszym gościem na nieruchomości. Większość czasu spędzała u konkubenta, ale zdarzało się, że nocowała na spornej nieruchomości. Jednakże z uwagi na to, że pozwany wraz z ojcem w coraz mniejszym stopniu angażowali się w prace przydomowe, to powódka wraz ze swoim konkubentem zaczęli w większym stopniu pomagać jej rodzicom. Zdarzało się, że to D. M. przycinał drzewa w ogrodzie, rąbał drewno, czy też nosił węgiel na opał. Takie zaangażowanie matki i jej partnera nie podobało się pozwanemu, który twierdził, że w ten sposób pozwana chce wkraść się w łaski rodziców, którymi przez wcześniejsze lata nie za bardzo się interesowała. Ponadto podejrzewał, że powódka chce zamieszkać w ich domu razem z konkubentem, na co kategorycznie nie wyrażał zgody. Pozwany miał także pretensje do dziadków, że na wiosnę 2014 r., bez uzgodnienia z nim tylko z matką, zamontowali panele solarne. Dlatego też w późniejszym okresie czasu M.M. odmówił podpisania stosownych dokumentów dotyczących dofinansowania tej instalacji. Sytuacja ta spowodowała, że pozwany poróżnił się ze swoimi dziadkami.

W kolejnych miesiącach konflikt pomiędzy pozwanym i powódką w dalszym ciągu narastał. Zdarzało się, że pozwany czynił wymówki matce oraz odnosił się do niej w sposób obraźliwy. Sugerował, że powinna udać się na leczenie psychiatryczne. Natomiast pozwana w trakcie kłótni wypominała synowi, że jest niewdzięczny i nie może uprzykrzać jej życia tylko dlatego, że jest prawnym właścicielem nieruchomości. Ponadto uważała, że pozwany jest nieobiektywny i daje się manipulować swojemu ojcu, który chce się na niej mścić.

W wieczór wigilijny 2014 r. około godziny 16.00 pozwany M.M., po pracy, przyjechał wraz z ojcem do dziadków Chcieli złożyć im życzenia i przełamać się opłatkiem. Natomiast jego kuzyn T. G. miał do nich dołączyć nieco później. Na miejscu pozwany zastał konkubenta matki D. M.. Podenerwowany tym faktem zwrócił mu uwagę, że nie życzy sobie, aby przebywał w jego domu rodzinnym. Zarzucił mu, że nie ma honoru, gdyż przyczynił się do rozbicia jego rodziny i jeszcze ma czelność przychodzić na Wigilię. Wówczas powódka stanęła w obronie D. M. i poinformowała pozwanego, że przyszedł na zaproszenie dziadków i nic mu do tego. Wywiązała się wtedy kilkunastominutowa awantura, podczas której padały obraźliwe słowa każdej ze stron. Pozwany krzyczał do swojej babki, że siedzi w pierwszej ławce w kościele a teraz staje w obronie obcego faceta a nie wnuka. Pozwanej zarzucił, że jest fałszywa i nie ma prawa sprowadzać do domu kogo chce. Wywiązała się wtedy między stronami drobna szamotanina. Natomiast kiedy pozwany usiłował podejść do D. M. na jego drodze stanął dziadek J. Z. i zaczął go przytrzymywać. Pozwany z impetem odepchnął dziadka, który uderzając się o blat stołu stłukł sobie biodro. W konflikt zaangażowany był również ojciec pozwanego, który podjudzał syna, aby zrobił z kochankiem matki porządek. W międzyczasie przyjechał na miejsce T. G., któremu powódka nakazała opuszczenie domu, gdyż nie jest tu mile widzianym gościem. Jednocześnie powódka zagroziła synowi, że jak się nie uspokoi to założy mu niebieską kartę za znęcania się nad nią i jej rodzicami. Z uwagi na zaognioną atmosferę obie strony konfliktu zadzwoniły na Policję. Po przyjeździe funkcjonariuszy kłótnia zakończyła się tym, że pozwany wraz z ojcem i kuzynem udali się do R., a kiedy wrócili po godzinie 22.00, w domu już nie było powódki i D. M..

Pozwany do połowy stycznia 2015 r. mieszkał w domu przy ul. (...) w R., po czym wyprowadził się z niego, gdyż nie potrafił pogodzić się z matką i dziadkami, a także nie chciał eskalować dalszych nieporozumień. Jednocześnie uznał, że skoro konkubent matki w dalszym ciągu przychodzi do jego domu, to nie będzie ponosił opłat za media, a jedynie dołoży się do podatku od nieruchomości.

W kolejnych miesiącach pozwany poinformował powódkę, że skoro jej konkubent chce się opiekować dziadkami to niech im wynajmie mieszkanie na blokach i zapłaci za to. Ponadto stwierdził, że jeżeli w dalszym ciągu pozwana będzie się tak zachowywać, to najlepszym rozwiązaniem z całej sytuacji byłoby sprzedanie domu. Padła nawet propozycja, aby dziadkowie wraz z powódką kupili od powoda nieruchomość.

W marcu 2015 r. doszło do kolejnej scysji, kiedy pozwany przyjechał na posesję i postanowił wymienić zamki w pomieszczeniach należących do niego, w tym w garażach. Podenerwowany takim zachowaniem pozwanego J. Z. nakazał mu otwarcie pozamykanych drzwi. Wówczas pozwany zaczął nagrywać dziadka telefonem komórkowym, gdy ten krzyczał na niego i wymachiwał laską. Kiedy na miejsce przyjechali funkcjonariusze policji zaprezentował im ten film. Pozwany tłumaczył swoje zachowanie tym, iż z pomieszczeń, które pozamykał ginęły mu różne narzędzia. Po tym zdarzeniu powód przyjeżdża na sporną nieruchomość jedynie w celu odebrania korespondencji. Natomiast w dalszym ciągu pozostają zamknięte na klucz w domu przy ul. (...) pokój pozwanego i pokój gościnny, które są usytuowane na piętrze domu oraz dwa garaże. Natomiast zarówno budynek gospodarczy jak i kolejny garaż pozostają do dyspozycji domowników, podobnie jak kuchnia i łazienka.

Na dzień dzisiejszy, strony w dalszym ciągu nie widzą możliwości porozumienia się, chociaż cała sytuacja uległa pewnemu wyciszeniu. Natomiast pozwany oświadczył, że nigdy nie podejmował kroków w celu sprzedaży, czy wynajęcia nieruchomości, ani nie ma takiego zamiaru w chwili obecnej.

Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny podzielił zeznania świadków : S.S. B. B., M. B., J. F., J. M., G. S., znajomych i sąsiadów stron, pozwalających jedynie na ustalenie, iż pomiędzy powódką i jej rodzicom a pozwanym i jego ojcem istnieje obecnie konflikt. Jednakże ich wiedza na ten temat opiera się głównie na informacjach przekazywanych przez skonfliktowane strony. Ponadto powielali oni zeznania stron, m.in. w zakresie prac prowadzonych na spornej nieruchomości, czynienia sobie przez strony konfliktu drobnych złośliwości oraz odnośnie awantury jaka miała miejsce w Wigilię 2014 roku. Prawie wszyscy świadkowie podkreślali, że to głównie były mąż powódki źle traktował U. M. i jej konkubenta.

Za istotne uznał Sąd Okręgowy zeznania D. M. – konkubenta powódki, wskazując iż wymieniony w sposób w miarę obiektywny przedstawił sytuację panującą w rodzinie stron, przyznając, że główna linia sporu przebiegała pomiędzy powódką i jej byłym mężem, a pozwany był jedynie zaangażowany w ten konflikt. Znamiennym było w świetle zeznań świadka D. M., że nie przypominał sobie świadek, aby syn w sposób wulgarny odnosił się do matki. Natomiast odnośnie uniemożliwiania powódce korzystania ze sprzętów w domu, to przyznał, że sama powódka nie miała swego czasu odwagi prosić o pozwolenie swoich rodziców, aby np. zrobić pranie, ponieważ była z nimi skonfliktowana. W odniesieniu do wigilijnej awantury wypowiedział się, że doszło do scysji i szarpaniny, a także, że stroną bardziej agresywną był pozwany i jego ojciec, ale wszystko się uspokoiło, kiedy na miejsce przyjechali funkcjonariusze policji.

Ponadto słuchany w sprawie funkcjonariusz policji T. Z. podkreślił, że do czasu powrotu powódki do domu, dziadkowie pozwanego zawsze wypowiadali się o nim, jak i o byłym zięciu w samych superlatywach, a ponadto nie był świadkiem wzajemnych wyzwisk stron, tylko pomiędzy pozwanym i jego dziadkami.

Oceniając zeznania świadków - rodziców powódki tj. J. i M. Z., akcentował Sąd Okręgowy, że wymieni nie byli w stanie wykazać szczególnie nagannych zachowań pozwanego względem matki, poza słownym jej obrażaniem. Według J. Z., w czasie wigilijnej szarpaniny najprawdopodobniej w jej ferworze pozwany odepchnął go na stół. Dziadkowie pozwanego zgodnie przyznali, że pozwany miał pretensje do matki o jej nowy związek, a podłożem tego było naganne zachowanie jego ojca A. M. (1). Również zeznania ojca pozwanego A. M. (1), kuzyna pozwanego T. G. i siostry powódki Z. W., pozwoliły na poczynienie w niniejszej sprawie pewnych ustaleń. Jednakże do ich zeznań Sąd podszedł z pewną dozą ostrożności, gdyż osoby te wyraźnie opowiadały się po stronie pozwanego w istniejącym sporze.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powódki jak i pozwanego jedynie w pewnym zakresie, wyprowadzając z tychże zeznań w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym wnioski, w świetle których nie wyłącznie pozwany był stroną atakującą i wszczynającą konflikty, ponieważ powódka nie pozostawała mu czasem dłużna. Według Sądu Okręgowego, powódka nie wykazała, że jedynie starała się unikać konfrontacji z synem; wprawdzie jej niektóre zachowania mogły być sprowokowane przez M.M., jednakże ona nie chciała uszanować jego próśb o nie przyprowadzanie do domu swojego partnera, którego nie musiał przecież akceptować.

Odnosząc poczynione ustalenia stanu faktycznego do oceny prawnej żądania powódki uznał Sąd Okręgowy żądanie pozwu, jako nieuzasadnione, podkreślając w pierwszej kolejności, że Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia rażącej niewdzięczności ani nie określa kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ocenie zachowań obdarowanego. Wskazano, że o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów. W konsekwencji, każdy przypadek powinien być rozważony indywidualnie. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Rażąca niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, krzywdzące darczyńcę, długotrwałe i uporczywe. Tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być w świetle art. 898 § 1 kc podstawą odwołania darowizny. Istotna jest także przyczyna konfliktu między stronami, dlatego też niezbędna jest analiza motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane przez darczyńcę.

Podkreślił Sąd Okręgowy, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynikał dosyć przejrzysty obraz konfliktu toczącego się pomiędzy stronami. Każdy z wyżej wskazanych świadków opisał pewne wycinki zdarzeń do jakich dochodziło pomiędzy stronami, które w konfrontacji z zeznaniami pozwanego oraz po części zeznaniami powódki, utworzyły spójną i wiarygodną całość. Ponieważ za rażąca niewdzięczność należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy i jednocześnie stan taki nie wynika z konfliktów wywoływanych przez samego darczyńcę, przeto przyjął Sąd Okręgowy, że przy zaistniałych między stronami nieporozumieniach nie bez znaczenia dla oceny i kwalifikacji zachowania się obdarowanego są więc przede wszystkim motywy jego postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany zachowując się w sposób nieodpowiedni, a czasami nawet naganny wobec powódki kierował się przede wszystkim niechęcią do jej konkubenta. Obwinił go o rozstanie rodziców, nie mając jednak pełnego obrazu konfliktu jaki legł u podstaw tego, że jego rodzice rozwiedli się. Ponadto pozwany dał się wciągnąć w spór z matką i dziadkami oraz w pewien sposób zmanipulować swojemu ojcu, który sugerował mu, że matka chce mu odebrać dom, aby sprzedać go i za te pieniądze ułożyć sobie wygodne życie z kochankiem.

Rację przyznał Sąd Okręgowy powódce, że jakkolwiek zachowania pozwanego syna nie mieszczą się w kategoriach wdzięczności jakiej zasadniczo należałoby wymagać od niego jako obdarowanego, to jednak nie sposób przypisać tym zachowaniom charakteru niewdzięczności rażącej, a tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być w świetle art. 898 § 1 k.c. podstawą odwołania darowizny.

Za pozbawione racji uznał Sąd Okręgowy stanowisko powódki, że pozwany zupełnie zaniedbuje nieruchomość albowiem od czasu przeniesienia na niego własności nieruchomości pozwany pokrywał koszty ubezpieczenia domu, opłacał podatek od nieruchomości oraz partycypował w kosztach remontu nieruchomości, a dopiero kiedy wyprowadził się z domu, zaprzestał płacenia za bieżące koszty utrzymania nieruchomości, poza podatkiem. Uznał Sąd Okręgowy, że nie można również czynić pozwanemu zarzutu, że się wyprowadził z domu, gdyż w zasadzie takie jego postępowania pozwoliło na wyciszenie sporu. Ponadto dziadkowie nie są już narażeni na obserwowanie nagannych relacji pomiędzy zwaśnionymi w rodzinie osobami; przy czym podkreślił iż wskazane okoliczności nie miały istotnego znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia.

Zważył, iż pod pojęciem rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę oraz musi się cechować znacznym natężeniem złej woli. Tymczasem, konflikty, do których dochodziło i dochodzi pomiędzy stronami wskazują, że nie są one w stanie porozumieć się w zakresie korzystania z nieruchomości, jednakże obecne postępowanie nie może stanowić antidotum na te problemy. Podkreślił Sąd Okręgowy, że zasadniczą przyczyną złożenia oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny przez powódkę, nie jest szczególna niewdzięczność pozwanego, tylko chęć

odzyskania nieruchomości od syna, aby móc formalnie przejąć nad nią kontrolę i tym samym nie musieć tłumaczyć się synowi z faktu, że zaprasza do domu jej nowego partnera.

Uznając, że pozwany nie dopuścił się wobec powódki przejawów rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. i mając na uwadze brak zaistnienia podstaw zarówno do odwołania przez powódkę darowizny, której dokonała w pozwie, na podstawie tego przepisu, jak i przesłanek do obciążenia pozwanego obowiązkiem zwrotu przedmiotu darowizny na rzecz powódki, Sąd Okręgowy oddalił powództwo. nakazania M. M. złożenia oświadczenia woli, którego żądała powódka.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie przyznał kosztów zastępstwa procesowego z urzędu od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powódki z uwagi na to, że nie złożył on oświadczenia, iż koszty te nie zostały opłacone nawet w części.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka G. M., która zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła :

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie

materiału dowodowego polegającą na poczynieniu błędnego ustalenia, że:

- a) powódka od 2012 roku mieszkała z D. M. nad morzem i tylko sporadycznie przyjeżdżała do domu na ul. (...),
- b) pozwany wraz z jego ojcem zajmowali się - szczególnie przed 2014 rokiem - pracami wokół nieruchomości oraz opieką rodziców powódki, a powódka wcześniej nie dbała o swoich rodziców i nie zajmowała się domem,
- c) w marcu 2014 roku podczas przyjazdu pozwanego na nieruchomość pozamykał on wyłącznie pomieszczenie, z których tylko pozwany miał prawo korzystać,
- d) wyprowadzenie się pozwanego doprowadziło do wyciszenia konfliktu,

2) mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie naruszenie przepisów postępowania tj.:

a) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez rażące przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającą na zupełnym pominięciu w ocenie rażącej niewdzięczności pozwanego faktu utrudniania osobiście przez pozwanego dostępu powódce do pomieszczeń, wobec których miała notarialnie zapewnione prawo korzystania, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, że niewdzięczność pozwanego nie miała charakteru rażącego, przez co niezasadnie oddalono powództwo,

b) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia konkretnych dowodów i przyczyn, dla których Sąd I instancji odmówił im wiarygodności, a także ogólne, niejasne, bez powiązania z konkretnymi dowodami i bez podania szczegółowego uzasadnienia przytoczenie wniosków Sądu, w szczególności nie wyjaśniając istotnych sprzeczności w zeznaniach stron i koncentrując się w rozważaniach na ogólnym subiektywizmie w postrzeganiu rzeczywistości przez osoby zaangażowane w konflikt, nie ustalając tym samym jednolitej i spójnej sekwencji wydarzeń (faktów), przez co uniemożliwiono prawidłową kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia,

c) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającą na błędnym przyjęciu, iż zachowania naganne pozwanego wobec powódki motywowane było niechęcią do konkubenta powódki i zostało zmanipulowane przez ojca pozwanego, a motywem odwołania darowizny stała się chęć odzyskania nieruchomości od syna, aby móc formalnie przejąć nad nią kontrolę, co zdaniem Sądu I instancji w oczywisty sposób świadczy o nie spełnieniu przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy, a w konsekwencji błędnym przyjęciu, że niewdzięczność pozwanego nie miała charakteru rażącego, podczas gdy powyższemu przeczą zebrane w sprawie dowody - przede wszystkim zeznania świadków J. Z., M. Z., G. S., J. M., D. M., B. B., M. B.,

S. S., J. F., B. O., których ocena zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego nakazuje przyznać walor prawdziwości, a w konsekwencji oprzeć na nich wywody prawne, których w rezultacie nie sposób jest pogodzić z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji,

d) art. 231 k.p.c. przez błędne uznanie, iż z ustalonego faktu wyprowadzenia się pozwanego z nieruchomości w lutym 2015 roku można wyprowadzić fakt, że pozwany chciał załagodzić konflikt zaistniały między stronami, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, że konflikt został wyciszony i wydania orzeczenia w oparciu o błędnie ustalony stan faktyczny,

e) art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. przez uznanie, że zeznania świadków S.S., B. B., M. B., J. F., J. M., G. S. z uwagi na posiadaną przez nich wiedzę opartą głównie na informacjach przekazywanych od stron, w całości nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie mogą stanowić samodzielnych ustaleń stanu faktycznego, podczas gdy zeznania te co najmniej w części związane były z bezpośrednio uzyskaną wiedzą świadków, co doprowadziło do oparcia wyroku na niekompletnym, wybiórczym materiale dowodowym,

a) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zawarcie w uzasadnieniu wyroku wewnątrznie sprzecznych wniosków w zakresie, w jakim Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadków A. M. (1), T. G. i Z. W., podczas gdy w tym samym zakresie nie odmówił mocy dowodowej zeznaniom pozwanego, a tym samym niezawarcie w uzasadnieniu spójnej i jednoznacznej oceny materiału dowodowego w sprawie, czym uniemożliwił prawidłową kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia. Podnosząc powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o zwrocie na rzecz powódki prawa własności nieruchomości opisanej w księdze wieczystej nr (...) Sądu Rejonowego w R., położonej w R. przy ul. (...) składającej się z zabudowanej działki o numerze (...) o powierzchni 880 m⁽²⁾, która to nieruchomość została pozwanemu podarowana przez powódkę no mocy umowy darowizny zawartej w dniu 13 stycznia 2005 r. przed notariuszem A. G. rep.(...) Nr (...) oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obydwie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za postępowania apelacyjne, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ponadto, pełnomocnik powódki z urzędu oświadczył, że koszty zastępstwa prawnego przed Sądem I i II instancji nie zostały przez powódkę pokryte w całości ani w części, stąd wnosi o przyznanie mu nieopłaconych kosztów pomocy prawnej z urzędu wraz z należnym podatkiem vat.

Pozwany w odpowiedzi na apelację domagał się oddalenia apelacji oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego obejmujących koszty zastępstwa procesowego przed Sądem II Instancji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje :

Apelacja powódki nie zasługiwała uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I Instancji i uznaje je za prawidłowe, będące wynikiem niewadliwej oceny dowodów zaofiarowanych przez strony, dokonanej przez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Apelująca, zarzucając naruszenie przez Sąd I Instancji zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. przedstawiła własną, subiektywną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Stosownie do treści art.233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz

wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają w szczególności: obowiązek wyprowadzenia przez sąd z zebranego materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych, ramy proceduralne (ocena dowodów musi respektować warunki określone przez prawo procesowe, w szczególności art. 227-234 k.p.c.), wreszcie poziom świadomości prawnej sędziego oraz dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Należy podkreślić, iż dopuszczenie się obrazy art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, zasadami nauki albo też na nie dokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija. Swobodna ocena dowodów rozumiana jak wyżej jest prawem sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być z reguły ostrożna, pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził.

Odnosząc powyższe do ustalonego w sprawie stanu faktycznego i przeprowadzonej przez Sąd I Instancji oceny dowodów, wskazać należy iż wbrew zarzutom zawartym w apelacji powódki, Sąd I Instancji nie dopuścił się przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zaś wnioski wyprowadzone z tejże oceny czyniły ustalenia stanu faktycznego prawidłowymi.

W szczególności podkreślić trzeba, iż Sąd I Instancji w oparciu o zaferowany przez strony postępowania materiał dowodowy ustalił stan faktyczny, wskazując przy tym na jakich dowodach ustalenia te oparł. W granicach swobodnej oceny dowodów sąd zobowiązany jest bowiem do przeprowadzenia selekcji dowodów, tj. dokonania wyboru tych, na których się oparł i ewentualnego odrzucenia innych, którym odmówił wiarygodności

Przepis ten jest naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej oceny materiału dowodowego - skarżący może wykazywać jedynie to, że sąd naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażany w judykaturze, wedle którego niewątpliwie nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c. (a zatem wykazania, że sąd a

quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów - grupy dowodów.

Resumując, nie sposób uznać iż przeprowadzona przez Sąd I Instancji ocena dowodów zaoferowanych przez strony dokonana została z naruszeniem art.233 § 1 k.p.c. zwłaszcza, iż co istotne, kwestionowana i wadliwa zdaniem apelującej ocena dowodów uzasadnia zdaniem powódki zaistnienie przesłanek uzasadniających przyjęcie, że pozwany dopuścił się względem powódki rażącej niewdzięczności.

Przede wszystkim, wbrew zarzutom apelującej, Sąd I Instancji dokonując oceny dowodów zaoferowanych przez strony, ocenę tę przeprowadził całościowo mając na względy wyniki postępowania dowodowego rozumianego jako ocenę wszystkich dowodów, pozwalającą na ustalenie jakie fakty i twierdzenia każdej ze stron doznały potwierdzenia w zaoferowanych przez strony dowodach. Co istotne, oceny tej Sąd Okręgowy dokonywał mając na względzie, iż zeznania części świadków (S.S., B. O., B. B., M. B., J. F.) oparte były o wiedzę zbudowaną na przekazie od powódki informacji dotyczących jej relacji z pozwanym. Nie odmawiając zatem zeznaniom świadków prymatu wiarygodności ich zeznań, ważył Sąd I Instancji treść ich zeznań mając na względzie źródło posiadanych przez nich informacji oraz odnosząc ich zeznania do całokształtu materiału dowodowego. Tak dokonanej oceny nie może skutecznie podważyć ocena samej powódki, bowiem ocenie dokonanej przez Sąd I Instancji nie sposób przypisać braku logiczności wniosku na podstawie całokształtu materiału dowodowego zaoferowanego przez strony.

W szczególności wskazać należy, iż wbrew zarzutom apelującej nie sposób przyjąć iż jej konflikt z pozwanym, będący źródłem rażącej niewdzięczności pozwanego względem powódki miał swój początek ok. dwa lata po dokonaniu na rzecz syna darowizny, a więc już w 2007 r. i od tego okresu datuje się naganne zachowanie pozwanego względem powódki, polegające na utrudnianiu powódce korzystanie z pomieszczeń w darowanej nieruchomości.

Trafnie ocenił Sąd I Instancji, że konflikt stron ma swoje źródło w rozstaniu powódki i jej męża a ojca pozwanego albowiem pozwany rozstania rodziców nie zaakceptował i obarczył powódkę winą za to rozstanie. Niewątpliwie zatem pozwany, jak to zeznała część świadków po rozwodzie rodziców stanął po stronie ojca i przejawiał niechęć do powódki za to iż związała się z innym mężczyzną. Nie znajdując w zgromadzonym materiale dowodowym podstaw dla akceptacji racji pozwanego, nie sposób jednak przyczyn niechęci pozwanego do powódki jako matki w zupełności pomijać zwłaszcza jak chodzi o ustalenie czasookresu przejawiania przez pozwanego negatywnego zachowania wobec powódki oraz przyczyn takiego zachowania. Znamiennym jest, iż nasilenie konfliktu stron nastąpiło wówczas gdy powódka wróciła z zamiarem stałego pobytu do przedmiotowej nieruchomości albowiem powódka przyznała, że długie okresy czasu spędzała nad morzem. Z zeznań świadka D. M. wynikało ponadto, iż powódka mieszka u niego, z tym że świadek nie pamiętał od kiedy. Niewątpliwie zatem źródłem konfliktu stron jest rozstanie rodziców pozwanego, za które to rozstanie pozwany obwinia powódkę jako matkę.

Prawidłowymi były zatem ustalenia Sądu I Instancji, w świetle których to zdarzenie które miało miejsce w wigilię 2014 r. było tym, które powódka odczytała, jako rażącą niewdzięczność pozwanego względem niej i które w dotychczasowych niewątpliwie niepoprawnych relacjach stron, oceniła jako podstawę uzasadniającą wystąpienie z żądaniem odwołania uczynionej na rzecz syna darowizny.

Należy podkreślić, że nie ma wątpliwości, iż zachowanie jakiego dopuścił się pozwany w mieszkaniu zajmowanym przez jego dziadków macierzystych w wigilię 2014 r. było wysoce nagannym w stosunku do dziadków jak i w stosunku do powódki, jako matki. Mając bowiem na względzie, iż osoba konkubenta matki była przyczyną kłótni jaka się wówczas wywiązała, z całą stanowczością podkreślić należy iż D. M. został zaproszony przez rodziców powódki a dziadków pozwanego do lokum, wchodzącego co prawda w skład nieruchomości pozwanego lecz do którego dziadkowie pozwanego mają tytuł prawny, a w konsekwencji mieli i mają oni prawo przyjmować u siebie także gości, których pozwany nie akceptuje. Wydzwięk całego zdarzenia był o tyle obciążający pozwanego, iż była to wigilia Świąt Bożego Narodzenia, a więc szczególnie święto którego spokój pozwany niewątpliwie naruszył swoim zachowaniem.

Nie znajdując zatem akceptacji dla zachowania pozwanego, nie sposób było przyjąć, co trafnie ocenił Sąd I Instancji, iż wskazane zdarzenie oraz dotychczasowe traktowanie powódki przez pozwanego kwalifikować należy jako rażącą niewdzięczność, o której mowa

w art. 898 § 1 k.c. Podkreślić przy tym należy, iż zarzucane przez powódkę utrudnianie powódce korzystania z nieruchomości, mające się objawiać zamykaniem niektórych pomieszczeń, a w szczególności łazienki, nie znajduje oparcia w materiale dowodowym. O ile w zeznaniach świadków jest mowa o tym jakoby powódka przywoziła rzeczy do prania do innych osób jest o tyle mało wiarygodne, że na parterze budynku zamieszkiwali cały czas jej rodzice, zeznania których nie pozwoliły na ustalenie że powódka nie miała możliwości prania swoich rzeczy w łazience przynależnej do mieszkania na piątym piętrze budynku, nie zeznali również że powódka zwracała się do nich o możliwość wyprania swoich rzeczy u nich. Jeżeli zatem powódka wywoziła rzeczy do prania do innych osób, brak jest w materiale dowodowym podstaw umożliwiających ustalenia dlaczego tak postępowała. Dalej wskazać należy, iż jak chodzi o zarzucane pozwanemu zamykanie przed powódką garażu to oczywiście wskazać należy, iż do pozwanego należało umożliwienie powódce korzystania z garażu, jednak do tej części budynku powódka żadnego prawa na swoją rzecz w akcie darowizny nie zastrzegła.

Zarzucany przez powódkę brak dbałości pozwanego o darowaną nieruchomość o ile stanowi o negatywnej ocenie pozwanego przez przyzmat należytego dbania o przedmiot własności, o tyle nie stanowi przesłanki uzasadniającej ocenę rażącej niewdzięczności pozwanego względem powódki.

Ustawodawca nie sprecyzował pojęcia „rażąca niewdzięczność”, gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe, posłużył się formułą ogólną, pozostawiając sądowi ocenę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. O tym, czy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością obdarowanego można przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego. Długotrwałość i powtarzalność pewnych zachowań ma swoje znaczenie, ale nie może samo przez się przesądzać czy mamy do czynienia z rażącą niewdzięcznością obdarowanego (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dat : 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00, opubl. Prok. I Pr.-wkl. 2002, zeszyt 5 poz.40 i 4 lutego 2005 r., I CK 571/04, niepubl.).

Jak przyjmuje się w judykaturze znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne, a nawet drobne czyny umyślne ale nie wykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą – n.p. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby.

Za będące wyrazem rażącej niewdzięczności w znaczeniu art. 898 § 1 k.c. uznaje się przede wszystkim takie zachowania obdarowanego, które dotyczą bezpośrednio darczyńcy i które są podjęte przeciwko niemu w nieprzyjaznym zamiarze. Zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art.898 § 1 k.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, opubl. Biuletyn SN 2006 zeszyt 3 poz.6).

Odnosząc powyższe poglądy zmierzające do zdefiniowania pojęcia „rażąca niewdzięczność” do realiów konfliktu stron, będących przedmiotem prawidłowych ustaleń dokonanych przez Sąd I Instancji, nie sposób przyjąć iż niewątpliwie niewłaściwe postępowanie pozwanego względem powódki nie wypełnia cech „rażącej niewdzięczności”, o której mowa w art. 898 § 1 k.c. Niewątpliwie zachowanie pozwanego jako obdarowanego wobec powódki, będącej jego matką nie jest właściwe, a więc nie jest zachowaniem jakiego w realiach życia rodzinnego może oczekiwać matka od syna oraz jakiego oczekiwać może darczyńca od obdarowanego. Niewątpliwie też konflikt stron, podłożem którego jest rozstanie się powódki z mężem a ojcem pozwanego, spowodował negatywne relacje pomiędzy stronami nacechowane po stronie pozwanego niechęcią do powódki, dającą wyraz braku zrozumienia pozwanego dla przyczyn postępowania powódki. Takie zachowanie pozwanego aczkolwiek niepoprawne, nie może jednak w konkretnej sprawie stanowić wystarczających przyczyn uzasadniających żądanie pozwu. Należy przy tym wyraźnie wskazać, iż o ile poza oceną Sądu meriti jest ustalenie, czy pozwany ma podstawy dla takiego obarczenia powódki winą za rozstanie rodziców, o tyle

ocena ta stanowiąca ocenę postępowania pozwanego jako obdarowanego, nie pozwala na przypisanie pozwanemu rażącej niewdzięczności.

Słuszność miał Sąd I Instancji przyjmując, że konflikt stron ma charakter konfliktu rodzinnego, w którym zachowanie pozwanego aczkolwiek wykraczające poza normalne i pożądane zachowanie syna wobec matki nie przybrało kwalifikowanej postaci niewdzięczności, a więc rażącej niewdzięczności w rozumieniu wskazanego już przepisu art.898 § 1 k.c.

Nieuzasadnionym okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. albowiem aby wadliwość uzasadnienia wyroku mogła stanowić podstawę do skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. musiałaby być na tyle istotna, aby uniemożliwić Sądowi Apelacyjnemu przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Z natury rzeczy sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia nie ma wpływu na wynik sprawy, ponieważ uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Dlatego też w konkretnym przypadku, nie można przyjąć, że uzasadnienie wyroku Sądu I Instancji nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia. Istotnym jest na ile uchybienia w konstrukcji uzasadnienia wywierają wpływ na wynik sprawy, oraz czy na jego podstawie możliwe jest odtworzenie przesłanek, którymi kierował się sąd I instancji wydając rozstrzygnięcie w sprawie. Stopień szczegółowości argumentacji sądu wyznaczają przede wszystkim okoliczności doniosłe dla rozstrzygnięcia sprawy. Tak więc, nie ma racji apelująca zarzucająca, że Sąd I Instancji dopuścił się wewnętrznie sprzecznego wniosku dotyczącego dowodów z zeznań świadków A. M. (2), T. G. i Z. W., których to dowodów Sąd I Instancji nie pozbawił w całości mocy dowodowej, jak zarzucała apelująca ale które oceniał z ostrożnością, mając na względzie charakter i przyczyny konfliktu stron.

Konkludując stwierdzić należy, że zarzut naruszenia przywołanych w apelacji przepisów prawa procesowego oraz materialnego, był nieuzasadniony a zaskarżony wyrok wobec niezasadności zarzutów apelującej nie podlegał wzruszeniu.

Z powyższych przyczyn, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki, a o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Poniesione przez pozwanego koszty postępowania apelacyjnego, które powódka, jako przegrywająca to postępowanie, obowiązana jest zwrócić pozwanemu obejmowały wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika reprezentującego pozwanego w stawce minimalnej wynoszącej dla wartości przedmiotu zaskarżenia kwotę 5.400 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust.1 pkt 2 przy zastosowaniu § 21 i § 23 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (DZ.U. z 2015 r. poz.1800).

O kosztach udzielonej powódce pomocy prawnej z urzędu orzeczono na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust.1 pkt 2 i § 21 i § 23 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (DZ.U. z 2015 r. poz.1804). Jednocześnie brak było podstaw uzasadniających przyznanie wynagrodzeń pełnomocników stron przewyższających wskazane wyżej stawki minimalne.

SSO del.Grzegorz Misina SSA Wiesława Namirska SSA Zofia Kołaczyk